

Lewica i prawica kontra kurwica

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Dlaczego w Polsce niemożliwa jest jakakolwiek sensowna dyskusja o polityce? Otóż dzieje się tak dlatego, że panuje kompletny chaos pojęciowy. Jest on po części tworzony celowo, by zamulić dyskusje i sprowadzić je na poziom emocjonalnego pokrzykiwania.

Słyszysz się deklamacje o tym, że na scenie politycznej mamy tylko prawicę (takie tezy głosi w Polsce kulturowa lewica). Jest też całkowicie przeciwna narracja: mamy w parlamencie samą lewicę (takie tezy głosi konserwatywny liberalizm). Wszystkie te uproszczenia to jedynie propaganda polityczna lub ignorancja.

Otóż typowym zjawiskiem w polityce jest eklektyzm ideologiczny, którego się nie chce zauważać. Nie można oceniać partii tylko przez matryce wątków obyczajowo-kulturowych, tak jak i nie można redukować wszystkiego do gospodarki. Obie te skrajności wnoszą jedynie chaos do dyskusji.

Uporządkujmy w stopniu minimalnym pojęcia, by wiedzieć o czym dyskutujemy:

Cechy lewicowości:

- **wzmacnianie państwa, któremu przypisywana jest silna rola w polityce społecznej i gospodarczej**
- **dążenie do egalitaryzmu (w wymiarze realnym: do spłaszczania różnic)**
- **władza w ręce ludu/narodu (demokracja)**

Cechy prawicowości:

- **rolą państwa jest pilnowanie porządku, czyli pewne cywilizowanie różnic, a nie ich niwelowanie**
- **życiem społecznym i gospodarczym mają rządzić naturalne i kulturowe procesy a nie inżynieria państwowa**
- **państwo chroni wspólnotę narodową, która jest gwarantem naturalnych i kulturowych procesów rządzących życiem społecznym i gospodarczym**
- **władza w ręce elit**

Liberalizm jako taki nie jest immanentą cechą ani lewicy ani prawicy. Często sytuuje się go pośrodku, aczkolwiek to nieco mylące, gdyż różne przejawy liberalizmu mogą się wiązać zarówno z lewicowym, jak i prawicowym podejściem do państwa, społeczeństwa i gospodarki.

Liberalizm ekonomiczny

Liberalizm ekonomiczny najczęściej wiąże się z programem prawicowym, gdyż jest on na ogół konsekwencją niechęci prawicy do ingerencji państwa w gospodarkę.

Liberalizm ekonomiczny może jednak się wiązać także z podejściem lewicowym. Socjalizm może bowiem mieć wiele twarzy. Może mianowicie tłumić jakąkolwiek prywatną inicjatywę, zawłaszczając całą przestrzeń gospodarczą dla państwa. Wiemy z doświadczenia jednak, że takie podejście jest

nieefektywne. Socjalizm może jednak uznać, że programowi egalitaryzmu i spłaszczania różnic najlepiej służyć będzie aktywna rola państwa w gospodarce skoncentrowana na gałęziach strategicznych dla państwa i wielkoprzemysłowych — na funkcjonowaniu wielkich przedsiębiorstw,



połączona z wolnym rynkiem dla całego pozostałego spektrum gospodarczego. W konsekwencji socjalizm może łączyć model własności prywatnej dla małego i średniego biznesu oraz własności państwowej dla wielkiego przemysłu. Dzięki zyskom z wielkiego przemysłu państwo socjalistyczne może prowadzić aktywną politykę zatrudnienia dla tych, co nie odnajdują się w działalności gospodarczej, może też prowadzić aktywną politykę socjalną, wspierającą zrównoważony rozwój społeczny, a dodatkowo nie jest zagrożone przez destabilizujący wpływ wielkich korporacji.

Z trzeciej wreszcie strony podejście prawicowe może wcale nie wiązać się z liberalizmem ekonomicznym lub z bardzo ograniczonym wolnym rynkiem. Trzeba bowiem pamiętać, że w prawicowości chodzi o stabilizację i ochronę naturalnych i kulturowych procesów rządzących życiem społecznym i gospodarczym. Tymczasem to jakie porządki gospodarcze generują z siebie takie procesy uzależnione jest od momentu historycznego danego narodu, od stopnia jego ucywilizowania itd. Kultura i natura mogą same z siebie generować takie formy monarchii i koncentracji władzy, że dla szarego mieszkańca niewiele będzie tam wolności gospodarczej.

Dlatego też nie można dogmatycznie wiązać liberalizmu ekonomicznego z prawicą, jak i nie można dogmatycznie wiązać skrajnego etatyzmu z lewicą. Faktem jest, że liberalizm ekonomiczny mocniej wiąże się aktualnie z prawicą. Nie ma jednak żadnych przeciwwskazań, by socjalizm ewoluował ku znacznie większym związkom z liberalizmem ekonomicznym — co najmniej dla małego biznesu.

Liberalizm kulturowo-obyczajowy

Liberalizm kulturowo-obyczajowy na ogół uważany jest za domenę lewicy. Lewica może mieć wpisane te koncepcje w program rządzenia i funkcjonowania państwa — wynika to wówczas z szerszego programu egalitaryzmu. Bynajmniej jednak nie jest to cecha immanentna lewicy. Lewica może bowiem ograniczać program ingerencji państwa do spraw gospodarczych, uznając, że dobrze rozwinięte gospodarczo społeczeństwo naturalnie (tutaj w sensie: kulturowo) wytwarza takie właśnie trendy społeczne. Ergo: państwo ogranicza się do egalitaryzmu ekonomicznego i do budowy zamożności społeczeństwa, a inne egalitaryzmy generowane są jako proste konsekwencje. Wiadomo bowiem, że uboższe społeczeństwa, targane problemami ekonomicznymi są znacznie bardziej skłonne do konserwatyzmu i niechęci do wszelkiej inności aniżeli społeczeństwa zamożne.

Liberalizm kulturowo-obyczajowy może być jednak nie tylko domeną lewicy, ale i prawicy. Immanentną cechą prawicy jest koncepcja rządów elit. W systemach oligarchicznych takie rządy są oficjalne. W systemach demokratycznych — nieoficjalne i osiągane za pomocą bardzo specyficznymi i intensywnie aplikowanej polityki *divide et impera*. Społeczeństwa muszą być skłócone i rozbite, by elita mogła sprawować samodzielne i oderwane od realnych potrzeb społecznych rządy. Osiąga się to właśnie za pomocą umiejętnie aplikowanej inżynierii społecznej. Chodzi o to, by odsunąć z optyki społecznej pierwszorzędność egalitaryzmu ekonomicznego i zastąpienie tego wszelakimi wojnami społecznymi o charakterze światopoglądowym, obyczajowym, symbolicznym, historycznym itd. Warto dodać, że sprawy obyczajowo-kulturowe są tutaj nie celem a narzędziem władzy: rozbijają społeczeństwo i w rzeczonych wymiarach nie prowadzi to wcale do budowy społeczeństwa otwartego, lecz skłóconego.

Ekлекtyzm polityczny to zjawisko pozytywne

Pojęcia lewicy i prawicy najmocniej deformowane są właśnie zupełnie bezsensownym podziałem:

prawica = liberalizm ekonomiczny + modły publiczne

lewica = liberalizm kulturowy + etatyzm

Powtarzam: żadna forma liberalizmu nie jest immanentnie związana z prawicą i lewicą. Prawica i lewica to koncepcje związane nade wszystko z rolą przypisywaną państwu, elitom oraz programem znoszenia naturalno-kulturowych barier społecznych.

Ponadto nie ma absolutnie nic złego w dowolnych „miksach” ideologii politycznych. Nie ma w tym nic złego oczywiście pod warunkiem, że nie mistyfikujemy pojęć, że przedstawiamy sprawę precyzyjnie, umiemy opisać jaka mieszanka została zastosowana w danym programie czy koncepcji na władzę. [\[1\]](#) Co więcej, uważam, że rzeczywistość społeczna jest tak dynamiczna, zmienna i złożona, że nie sposób sobie wyobrazić, by optymalne koncepcje ustrojowe nie zawierały mieszanek dawnych koncepcji prawicowych i lewicowych.

Równie bezmyślnie jak i liberalizm, traktowane są w debacie publicznej wątki narodowe. Naród dawniej służył do ochrony „naturalnych” procesów społeczno-gospodarczych. Dlatego wczesna lewica

często była antynarodowa, internacjonalistyczna. Z czasem doświadczenie pokazało, że internacjonalizm można być wykorzystywany do pewnych form neoimperializmu i może generować pewne problemy w egalitaryzmie pomiędzy narodami. W ten sposób lewica też zaczęła recypować wątki narodowe — uznając, że może to prowadzić nie tylko do szowinizmu co po prostu do ochrony przed kolonializmem i wyzyskiem przez silniejsze narody (a tym samym może to być środek do budowania bardziej równorzędnych relacji z lepiej rozwiniętymi narodami). Przykładem takiego miksu idei socjalistycznej z narodową była koncepcja Drugiej Polski Edwarda Gierka (dziś kompletnie zdeformowana przez „zwycięską narrację historyczną”). Równie ciekawą koncepcją ustrojową wytworzyła młodzież Indonezja po wybiciu się na niepodległość: połączenie nacjonalizmu z internacjonalizmem w państwie Sukarno.

Jak pokazałem wyżej, zarówno prawica jak i lewica mogą różnorako łączyć się z takimi ideami, jak liberalizm czy polityka narodowa. W żaden sposób nie osłabia to podziału na lewicę i prawicę. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by lewica postulowała państwo minimum. Idee państwa minimum służą elitom, czyli silnym. To silne państwo może wytwarzać procesy egalitarne. I nie ma to nic wspólnego z podziałem na monarchię i republikę. Bardziej związane jest to z centralizacją i decentralizacją władzy. Wielu pewnie sądzi naiwnie:

więcej decentralizacji = więcej demokracji

Jest to zupełnie fałszywe równanie. Decentralizacja władzy (w ramach jednego organizmu politycznego) często służy oligarchii, elitom a nie ogółowi społecznemu. Centralizacja natomiast często służy ochronie słabszych przed (lokalnie) silnymi. Dlatego właśnie PRL chętnie odwoływał się do monarchii Kazimierza Wielkiego, gdyż była to taka forma monarchii, której fundamenty ideowe stały znacznie bliżej Polski Ludowej niż innych form monarchii (np. oligarchicznej, absolutystycznej). Kazimierz Wielki nie bez kozery nazywany był *królem chłopów*: jego silna władza centralna, oparta na aktywnej roli gospodarczej ówczesnego aparatu państwowego, dawała mu możliwość aktywnej obrony najniższych warstw przed możnowładztwem czy szlachtą.

Warto zapamiętać inne równanie:

słabe państwo = silne elity

Kiedy bowiem władza państwowo-polityczna nie dysponuje własną bazą gospodarczą, nie może skutecznie kielznać supremacji elit nad masą społeczną. Bez względu na konkretną formę ustrojową, słabe państwo zawsze oznacza elitokrację.

Aby jeszcze bardziej skomplikować sytuację, trzeba podkreślić, że nie jest to jednoznaczne z łupieniem i wyzyskiwaniem biednych. Wszystko bowiem zależy od **etosu**, jakim kieruje się elita. W zależności od kulturowo wygenerowanego etosu i systemu wartości elity, może ona być bardziej lub mniej wrażliwa na niedolę ludu. Jeśli dana kultura nie opiera się na żadnym wyrazistym etosie elit, wówczas lepiej nie powierzać elitom władzy nad masami. Wówczas lepiej dążyć do silnego państwa. Tylko wrażliwe społecznie elity — produkt czysto kulturowy — usprawiedliwiają dążenie do niwelowania siły państwa.

Quo vadis?

Naród wspaniały



tylko ludzie kurwy

1. Kiepska kondycja
etyczna elit były
problemem zarówno II RP,
jak i PRL oraz III RP.
Można sądzić, że ważnym
czynnikiem tego stanu
była pożoga najpierw
I wojny światowej,
a następnie II wojny
światowej

Obecnie Polska — w moim przekonaniu — jest na rozdrożu: mamy zarówno patologiczne państwo, jak i brak etosu elit. Droga do uzdrowienia naszej sytuacji a tym samym rozwoju społeczno-gospodarczego Polski może wieść albo przez mozolne kształtowanie etosu elit albo przez nie mniej mozolne kształtowanie zdrowego państwa. Dlatego właśnie uważam, że w tej specyficznej sytuacji w jakiej znajduje się obecnie nasz kraj, osoby o patriotycznym nastawieniu mogą wiązać się zarówno ze szczerą (tj. ideową) lewicą (budowa silnego i zdrowego państwa), jak i ze szczerą prawicą (dążenie do zniszczenia chorego państwa i stawianie na elity i siłę kulturową). W moim osobistym przekonaniu opcja lewicowa: czyli stawianie na budowę państwa, ma lepsze widoki i szansę na udaną budowę.

Trzeba jednak wiedzieć do czego się odwołujemy. Prawica, czyli stawianie na elity, odwołuje się do imponujących dokonań demokracji szlacheckiej. Lewica, czyli stawianie na państwo, odwołuje się do Drugiej Polski Edwarda Gierka. Zdaję sobie sprawę, że zwykły Jan Kowalski na ogół ma błędne wyobrażenia na temat zarówno demokracji szlacheckiej, jak i Drugiej Polski. Jest to efekt polityki historycznej zaborców i kolonizatorów Polski. W istocie bowiem tak jeden jak i drugi projekt upadły przede wszystkim (choć nie wyłącznie) na skutek czynników zewnętrznych a nie wewnętrznych, czyli immanentnych.

Poza tymi tradycjami jest jeszcze dziedzictwo Polski Kazimierza Wielkiego, naznaczone przede wszystkim walką z możnowładztwem na rzecz dobra klas najniższych i klasy średniej (nowej szlachty). Jest to tradycja spinająca obie poprzednie, gdyż każda z nich nawiązywała częściowo do projektu Kazimierza Wielkiego.

Zachęcam do precyzyjnego posługiwania się pojęciami z zakresu ideologii i doktryn politycznych — bez tego bowiem niemożliwa jest racjonalna dyskusja, co skutkuje obecną patologią w której debata programowa to chaos, a główny spór polityczny koncentruje się na podziałach nie ideologicznych, lecz trybalistycznych, plemiennych: „my”, „oni”.

Zobacz także te strony:

[Cudka herbu Mądrostka czyli słowiański renesans](#)

[Demokracja szlachecka - historyczne apogeum Polski](#)

[Polska Gierka i Polska antygierkowska](#)

[Druga Polska Edwarda Gierka - anatomia upadku](#)

Przypisy:

[1] Por. [Kaczyński: Jesteśmy lewicowi](#)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-07-2014 Ostatnia zmiana: 04-07-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9691) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9691>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl